

Odszczepieńcy

7 czerwca 2021

Sam jestem zaszczepiony Astrą. Jednakowoż to, że jestem za szczepieniami nie może oznaczać, że mam tolerować nierówność wobec tych, którzy uważają inaczej, a jak na razie, dopóki szczepienia nie są obowiązkowe, mają do tego, jako obywatele, pełne prawo. Wszelkie próby podziału na dobrych-zaszczepionych i niezaszczepionych motłoch, uważam za jawną dyskryminację. Łączyć, a nie dzielić. Przekonywać, a nie zastraszać.

Ech, wycyckali nas, muzykantów, łachudry, jak Bronek ślepą Kaśkę. Wróg prawdziwy nie kryje się bowiem pośród zaszczepionych lub niezaszczepionych, ale siedzi sobie wygodnie na Nowogrodzkiej. Co i rusz wymyśla nowe tortury dla kolejnych grup społecznych. W zależności od skali zacierzwienia, wzywa do siebie ministra albo samego premier i wręcza karteczkę z rozkazem, rzucając na odchodne: wykonać!

Jakiś czas temu, w moim środowisku zawodowym, gruchnęła wieść, że w związku z takimi a nie innymi wytycznymi rządu względem koncertów plenerowych, na których może bawić się maksymalnie 250 osób plus zaszczepieni, coraz większa liczba organizatorów rozważa, aby na imprezy wpuszczać jedynie tych, którzy posiadają tzw. covidowy paszport, tj. takich, którzy przyjęli obydwie dawki szczepionek dwudawkowych lub jedną, pełną jednodawkową. Nie każdemu jednak się to podoba. Mi np. nie. I moim kolegom z grupy Kult też nie. Po raz kolejny postanowiliśmy więc dołożyć do pieca i nazwać podobne praktyki apartheidem, dodając przy tym, że nie będziemy brać udziału w wydarzeniach, na których dzieli się społeczeństwo na zaszczepionych i niezaszczepionych. Po pierwsze dlatego, że to po prostu nielegalne, gdyż sprzeczne z zasadą równości. A po drugie, dlaczego zaszczepiony ma mieć większe prawo od tego, który nie jest zaszczepiony bo: przeszedł już covid i jest ozdrowieńcem; czeka na drugą dawkę szczepionki; boi się szczepienia; uważa, że Ziemia jest płaska. Pomijając różny

ciężar gatunkowy przyczyn braku zaszczepienia, żadna z opcji nie kwalifikuje człowieka, w ramach istniejącego porządku prawnego, jako tego, który ma być traktowany gorzej niż ten, który otrzymał szczepionkę. Wobec takiego stawiania sprawy protestujemy i protestowaliśmy, choć mamy świadomość, że znowu rozpętaliśmy burzę i zostaliśmy opacznie zrozumiani.



Napisaliśmy, że chcemy łączyć, a nie dzielić, a na raz rzuciły się sobie do gardeł dwa polskie plemiona. Momentalnie lud podchwycił, że szczujemy zaszczepionych na niezaszczepionych i bliżej nam do tych niezaszczepionych, bo chcemy wpuszczać ich na koncerty razem z zaszczepionymi. Linia podziału poszła po pęknięciu politycznym; korwiniści i „prawdziwi Polacy” wzięli nas za swoich, bo poddaliśmy w wątpliwość sens rządowej polityki przymuszania do szczepień, miast doń przekonywania, a jak wiemy, tylko drogą powszechnego wyszczepienia poradzimy sobie z pandemią. Pomijam przykry dla bogatej części świata fakt, że na Czarny Ląd czy do biedoty w Azji, szczepionki dotrą w formie powszechnej, Bóg raczy wiedzieć kiedy, a szczepy koronawirusa wciąż mutują, więc może się wkrótce okazać, że wcale nie jesteśmy tacy bezpieczni, nawet po dwóch dawkach. Inna rzecz, że w naszej kapeli, większość kolegów się zaszczepiła, bo wie, że warto ufać nauce niżli zabobonom. Nie zmienia to jednak naszego podejścia, do niesprawiedliwego, z gruntu rzeczy, segregowania ludzi.

Gdyby szczepienia na covid były obowiązkowe, to co innego. Ale jeszcze długo obowiązkowe nie będą, bo gdyby miało się tak stać, za każdą niepożądaną reakcję poszczepienną, a jednak trochę ich wciąż występuje, bo panaceum testuje się na ludziach na bieżąco, rządy państw musiałyby bulić olbrzymie odszkodowania, a na to nikt nie może sobie pozwolić. Lepiej więc naród po cichu przymuszać, żeby sam się wyszczepił. Niektórzy próbują zachęcać; loteriami, kuponami na darmowe piwo, jak w Ameryce, czy zniżkami, jak w przypadku honorowego

krwiodawstwa U nas postanowiono ludzi zaszantażować: nie zaszczepisz się – nie pójdziesz na koncert. I na taki dyktat, my zaszczepieni muzykanci z grupy na K. się nie zgadzamy. Bo całe życie i całym życiem jesteśmy za wolnością, o której gramy i śpiewamy. I której zawsze będziemy bronić.

Autorstwo: Jarek Ważny

Źródło: Trybuna.info